

WINNI

(Den skyldige)



W KINACH OD 9 LISTOPADA 2018

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

**WINNI
DEN SKYLDIGE**

Reżyseria
Gustav Möller

Scenariusz
Emil Nygaard Albertsen
Gustav Möller

Zdjęcia
Jasper Spanning

Muzyka
Carl Coleman
Caspar Hesselager

Kostiumy
Ida Skov Gudmundsen-Holmgren

Scenografia
Gustav Pontoppidan

Montaż
Carla Luffe Heintzelmann

W rolach głównych:
Jakob Cedergren jako Asger Holm
Jessica Dinnage jako Iben (głos)
Omar Shargawi jako Rashid (głos)
Johan Olsen jako Michael (głos)
Jacob Lohmann jako Bo (głos)
Katinka Evers-Jahnsen jako Mathilde (głos)

Producent
Lina Flint

Produkcja
Nordisk Film / SPRING
New Danish Screen

Dania
rok produkcji: 2018
czas trwania: 85 min.
1:2.39 – dźwięk 7.1
Kolor

OPIS FILMU

„Winni” to skandynawski dreszczowiec, sensacja festiwalu w Sundance i Rotterdamie, gdzie zdobył nagrody publiczności. Trzymający w napięciu, pełen zwrotów akcji thriller, budujący gęstą atmosferę z oszczędnych, starannie wyważonych środków, klimatem i precyzją przywołujący na myśl „Locke’a” z Tomem Hardym.

Rutynowy wieczór przy telefonie alarmowym. Operator odbierający dziś połączenia – były funkcjonariusz policji – z niecierpliwością czeka na zbliżający się koniec zmiany. Pijani imprezowicze, niedzielni kierowcy, blokujący numer żartownisie – irytacja policjanta rośnie, do momentu, kiedy odbiera telefon od spanikowanej kobiety. Została porwana, a samochód, w którym się znajduje, jedzie w nieznanym kierunku. Gdy połączenie zostanie gwałtownie przerwane, mężczyzna nie opuszczając pokoju rusza kobiecie na ratunek, polegając wyłącznie na swoim doświadczeniu, intuicji i... telefonie.

W „Winnych” każda sekunda filmu, każdy grymas, spojrzenie czy dźwięk, łączą się w mistrzowską całość, prowadzącą do zaskakującego zakończenia.

GŁOSY PRASY

Wbija w fotel. Ani przez chwilę nie zwalnia tempa.

IndieWire

Ekscytujący, minimalistyczny thriller w klimacie filmu „Locke”. Doskonale obsadzona, zmontowana i wyreżyserowana rozrywka.

The Film Stage

Trudno uwierzyć, że film rozgrywający się w całości podczas rozmów telefonicznych może aż tak trzymać w napięciu. Prawdziwy dreszczowiec.

Village Voice

Pełen napięcia, wciągający, niskobudżetowy thriller, na którego remake na pewno ostrzy już sobie zęby niejeden hollywoodzki producent.

Variety

„Winni” to kino, podczas którego ani przez chwilę nie nudzi nas brak zmian scenerii, bohaterów, miejsc, bo jest wybitnie dynamiczne dzięki temu, co niewidoczne. I udaje się widza do tego dziania poza kadrem bardzo skutecznie przekonać. Ten film prowokuje w nas maksymalną koncentrację.

San Francisco Chronicle

Möller tak mistrzowsko buduje napięcie, że trudno uwierzyć, że „Winni” to jego debiut.

The Hollywood Reporter

Wyjątkowy thriller, który musicie zobaczyć, i jeden z najlepszych do tej pory filmów roku.

FILMINK

Doskonale zbalansowany thriller, który jest popisem możliwości jakie daje kino nawet jeśli nie dysponuje nieograniczonymi środkami.

RogerEbert.com

REŻYSER O FILMIE

Głęboko wierzę, że najmocniejsze obrazy w filmie, te które zapadają na długo w pamięć to te, których nie widać.

Wpadłem na pomysł tego filmu, gdy usłyszałem nagranie kobiety, która chwilę po tym jak została porwana zadzwoniła na telefon alarmowy. Wieziono ją samochodem, a jej porywacz siedział obok, więc musiała posługiwać się szyfrem. Na początku moją uwagę przykuło napięcie towarzyszące tej rozmowie, ale potem zacząłem się zastanawiać, co czyniło ją tak bardzo intrygującą?

Choć słyszałem tylko zapis audio tej rozmowy, to czułem jakbym widział obrazy. Widziałem tę kobietę, samochód którym ją wieziono, drogę po której jechał, a nawet siedzącego obok niej porywacza. Zrozumiałem, że każda osoba słuchająca tego nagrania będzie widziała inne obrazy: inną kobietę, innego porywacza, inne wszystko.

Zacząłem myśleć: „a co by się stało, gdyby wykorzystać tę ideę mentalnych obrazów w filmie?”.

Realizując „Winnych” chciałem zrobić pełen napięcia i wyrazistych postaci thriller, ale przede wszystkim nakręcić film, który dla każdego widza będzie zupełnie innym doświadczeniem.

GRA Z WYOBRAŹNIĄ WIDZA

„Winni”, debiutancki film Gustava Möllera, zabiera widza w pełną napięcia podróż. Zrealizowany przy bardzo niewielkim budżecie kryminalny thriller „to zarówno zabawa filmową formą, jak i kreatywne przekraczanie granic gatunku” – wyjaśnia Lina Fink, producentka filmu, którego światowa premiera miała miejsce w konkursie festiwalu w Sundance.

Pomysł na film pojawił się gdy Möller trafił na YouTube na klip z nagraniem porwanej Amerykanki, która zadzwoniła na telefon alarmowy już po tym jak została uprowadzona. „Napięcie towarzyszące tej rozmowie było tak duże, że nie można było się od niej oderwać”, wspomina reżyser, w którego głowie od razu pojawiły się filmowe obrazy. „Zacząłem pracę nad tym filmem z myślą, by to publiczność uzupełniała brakujące elementy podróży porwanej kobiety, używając swojej wyobraźni”.

„Byłem zafascynowany możliwością stworzenia filmu, który mając wyrazistą, linearną fabułę będzie jednocześnie odbierany przez każdego widza w bardzo wyjątkowy, osobisty sposób”, tłumaczy Möller.

Wychodząc od tego pierwotnego pomysłu Möller i współscenarzysta Emil Nygaard Albertsen spędzili kilka nocy w centrali telefonów alarmowych, zbierając materiał do scenariusza. Rozmawiali też z oficerami policji, którzy podobnie jak Asger, bohater filmu, zostali odsunięci od obowiązków.

W trakcie tego procesu pojawiło się kilka wiodących tematów, o których mógłby opowiadać film. Jednym było odkupienie głównego bohatera, drugim empatia. „Na początku filmu Asgerowi łatwo przychodzi osądzanie innych, ale z czasem budzi się w nim zrozumienie”, tłumaczy reżyser. „Bawimy się także oczekiwaniami i przypuszczeniami widzów, bo wszyscy mamy tendencję do bardzo szybkiego wyrabiania sobie zdania o innych”.

Möller urodził się w szwedzkim Göteborgu i w młodości inspirowały go takie filmy, jak „Pulp Fiction” i „Wściekłe psy” Quentina Tarantino, „Taksówkarz” Martina Scorsese, czy „Pieskie popołudnie” Sydneya Lumeta. W wieku 20 lat przeniósł się do Danii, gdzie niedługo po przeprowadzce zaczął studiować w duńskiej Narodowej Szkole Filmowej. To tam poznał

swoich przyszłych współpracowników – producentkę Linę Flint oraz scenarzystę Emila Nygaarda Albertsena.

To w tym zespole zrealizowane zostały dwa filmy krótkometrażowe, w tym nagradzany film dyplomowy Möllera „In Darkness”. Flint, Möller i Albertsen szybko zrozumieli, że mają podobną wrażliwość.

„Łączyło nas pragnienie, by eksperymentować z formą i przekraczać granice” mówi reżyser. „Te granice nie były dla nas czymś problematycznym, ale czymś stwarzającym okazje”.

Po studiach Flint i Nygaarda Albertsen założyli Nordisk Film Spring, mający skupiać młodych utalentowanych filmowców. „Winni” są obok telewizyjnego programu „Joe Tech” pierwszymi realizacjami studia. „Siedzimy wszyscy w jednym pokoju i pracujemy, mamy ze sobą bardzo bliską relację”, opisuje Flint.

„Winni” dobrze oddają filozofię Nordisk Film Spring. „Chcemy dostarczać widzom rozrywkę” mówi Flint. „Chcemy bawić się filmowymi gatunkami w sposób, który zaskoczy publiczność i będzie dla niej wyzwaniem”.

Kiedy Möller i Albertsen pracowali nad scenariuszem, Flint była na urlopie macierzyńskim, ale nad koncepcją historii pracowali wspólnie. Wiedzieli, że musi to być rzecz możliwa do zrealizowania za niewielkie pieniądze. „Cały czas musieliśmy zwracać uwagę, czy jesteśmy w stanie wyprodukować jakąś scenę”, tłumaczy Flint. „Wyzwanie, które sobie postawiliśmy było szalone – zrobić porządny film gatunkowy przy małym budżecie. Wiedzieliśmy, że musimy naszą energię i pieniądze ulokować w dokładnie dobranych miejscach”.

Aktorzy byli podekscytowani tym nietypowym podejściem, a wyjątkowa odpowiedzialność spoczywała na odgrywającym główną rolę Jakobie Cedergrenie. „Świadomość, że pojawiaasz się w każdej klatce filmu była co najmniej intrygująca”, mówi aktor, który zaangażowany został na bardzo wczesnym etapie i współpracował z ekipą już przy tworzeniu scenariusza.

W rolę porwanej kobiety wciela się Jessica Dinnage, ale na ekranie słyszymy tylko jej głos. Tak też aktorkę wybierał Möller – słuchając przygotowanych wcześniej nagrań. „W jej charakterystycznym głosie wyczuwalne było cierpienie”, mówi reżyser.

Film kręcono chronologicznie w ciągu trzynastu dni zdjęciowych, a każdą scenę nagrywały trzy kamery. Miejsce akcji – centrala telefonów alarmowych – wzorowane było na tych prawdziwych, ale zostało zbudowane od zera w opuszczonym biurze.

W konstrukcji filmu reżyser opierał się na długich ujęciach, trwających od 5 do 35 minut. „Chodziło o to, by uzyskać wrażenie, że rzecz dzieje się na żywo przed oczami widzów”, wyjaśnia Möller. „Te długie ujęcia sprawiały też, że widać było autentyczne zmęczenie aktora, pasujące do postaci, w którą się wcielał”.

Niezwykle ważnym elementem filmu był dźwięk – rozmowy telefoniczne z porwaną kobietą, budujące klimat dźwięki nagrywane przez ekipę na autostradzie i z policyjnego samochodu. Skoncentrowanie się na warstwie dźwiękowej nie oznaczało oczywiście, że ta wizualna nie jest istotna. „Wspólnie z Jasperem Spanningiem, operatorem, długo rozmawialiśmy o koncepcji wizualnej filmu, o tym co zrobić, by nie była ona pretensjonalna”, opowiada Möller. „Uznaliśmy, że powinniśmy często stosować ujęcia z punktu widzenia bohatera, by publiczność maksymalnie się do niego zbliżyła”.

Przed premierą „Winnych” w Sundance filmowa ekipa była bardzo podekscytowana. „Ten film oparty jest na tajemnicy, więc trudno o nim rozmawiać z kimś, kto go jeszcze nie widział... W dodatku cała koncepcja filmu zakłada, że widz jest jego współtwórcą. Trudno więc nie oczekiwać tych pierwszych pokazów”, podsumowuje reżyser.

SYLWETKA REŻYSERA



Gustav Möller urodził się w 1988 roku w Göteborgu w Szwecji. W 2015 roku ukończył Narodową Szkołę Filmową w Danii, a jego filmem dyplomowym było nagradzane „In Darkness”. „Winni” są jego pełnometrażowym debiutem.

Wybrana filmografia:

2015 – I mørke / In Darkness (kr.m.)

2018 – Winni / Den skyldige